

# Walka o wodę Dunaju

między Wirtembergią i Badenią  
Na tle niezwykłego zjawiska przyrody

## Źródła Dunaju

Znana jest anegdota, jak to kiedyś pewien Wiedeńczyk badał piękno modrego Dunaju i w swych wędrówkach dotarł aż do samego jego źródła a zobaczywszy mały otwór, z którego wyciekała woda, zapchał go chustką i z triumfem powiedział do siebie: „Teraz Wiedeń będzie bez wody”.

Wielka rzeka Dunaj otrzymuje dużo wody z swych licznych dopływów, nie mniej jednak w wielkiej mierze zależna jest od swych źródeł w badeńskim Czarnym Lesie. Są one bodaj obfitsze od źródeł innych rzek europejskich.

## Spór

### Badenii i Wirtembergii

Olbrzymie ilości wody z właściwych źródeł Dunaju płyną tylko trzydzieści czy czterdzieści kilometrów korytem Dunaju a potem znikają pod ziemią, by następnie znaleźć ostateczne ujście w Renie. To niezwykłe zjawisko wywołało wiekową walkę między krajami niemieckimi Badenią i Wirtembergią, do której ze swymi postulatami przystąpiły się i Prusy.

## Niezwykłe zjawisko

Dunaj rodzi się na terytorium Badenii i płynie korytem, po którego południ. stronie jest stok. W tej części koryta dunajowego woda dostaje się przez liczne otwory pod ziemią i płynie na południe. W pobliżu badeńskiej gminy Aach nagle podziemne te wody wypływają jako najbogatsze źródła w Europie i rzeczką Aacha odprowadzane są do Renu. Jednak obywatele Wirtembergii z okolicy miasta Tuttlingen chcą zachować wody źródła Dunaju dla jego koryta i dlatego już niemal przed stu laty jeli się zapychania otworów na dnie koryta, aby otworami tymi woda nie dostawała się do Renu. Stąd wywodziły się spory między dwoma krajami niemieckimi, Wirtembergią i Badenią.

## Po wojnie światowej

Po wojnie światowej ta walka o wodę Dunaju ostatecznie znalazła się przed sądem w Lipsku, który wydał wyrok salomonowy, ale tylko na czas przejściowy. Sąd bowiem nakazał Badenii, aby usunęła pozostałościami, czym przyczynia się do naturalnego odpływu wody z koryta Dunaju przez Aachę do Renu. Sąd lipski wychodził z założenia, że w tym wypadku nie wolno przeciwstawiać się przyrodzie.

## Co na to inne państwa?

W tych dniach wydano ustawę, mocą której rozwiązanie kwestii

powierza się ministerstwu rolnictwa Rzeszy. Obecnie chodzi o to, jakie zapadnie postanowienie. Za leżnie od tego na niemieckim odcinku Dunaju będzie więcej lub

mniej wody, co wpłynie też będzie na stan wody Dunaju na jego odcinku austriackim, czechosłowackim, jugosłowiańskim i rumuńsko-bułgarskim.

# Kraj, gdzie nie ma bezrobotnych

Dr. Angel Pizarro Lastra, redaktor największego argentyńskiego dziennika „La Nacion”, szczupły mężczyzna, na tle otaczającego go grona Polaków, zebranych w Instytucie Współpracy z Zagranicą, sprawia wrażenie trochę egzotyczne — tak bardzo opalona i brązowa jest jego młoda twarz.

Senora Pizarro Lastra ma na sobie jedwabną suknię barwy koralu, tak jaskrawą jak jej usta, a w ognistych ciemnych jej oczach płoną nieustannie błyski wesołości.

Oboje bawią już w Polsce 6 tygodni. Senor Pizarro Lastra ma pisać studium o Polsce. Nauczył się trochę mówić w naszym języku i z prawdziwą radością powtarza słowo „rozumiem”, kiedy rozmawiający z nim zwracają się z pytaniami po polsku.

Profesor (p. Lastra jest profesorem w Akademii Sztuk Pięknych w Buenos Aires) opowiada o Argentynie i nazwa jego kraju, wymawiana po francusku dźwięczy srebrem i bogactwem.

## Bogactwa

— Mój kraj większy jest od Polski 7 razy, a mieszka w nim tylko 13 milionów ludzi. Niemie, rzone skarby, niewyżyskane możliwości, czekające tylko na nowe ręce, które by mogły to wszystko wyzyskać.

— Argentyna obecna?

— Jest teraz krajem pracy. Nikt nie umiera z głodu, nikt nie myśli o kryzysie. Na olbrzymim obszarze, na pampach, przemienionych w uprawne pola, na plantacjach trzcin, bawełny, kawy i kakao, na stepach, gdzie wypasają się stada bydła, w winnicach koło Mendoza — wszędzie wrota.

— Jak teraz wyglądają pampy?

— Dawniej był to step, jak morze falujący trawami bez wznieścień i bez drzew. Hasali tylko po nim gauchosi — pasterze lub Indianie, pędzący na rabunek aż pod mury Buenos Aires. Dziś ciągną się na pampach pola kukurydzy, złote pszeniczne łany, niebieskozielone. Pracują siewniki i traktory. Czwarta część Argentyny pokryta jest uprawnymi polami.

— A hodowla?

— 40 milionów sztuk bydła, 10 milionów koni, owce, pasące się nieprzelicznymi stadami na ste-

pach wyżyny Patagońskiej — to wszystko jest jednym z największych źródeł naszego bogactwa. Jesteśmy największym w świecie eksporterem wełny.

Plantacje są również źródłem wielkich dochodów?

— Okolice Tukumanu słyną z produkcji trzcin cukrowej. Tu ciągną się bogate i piękne „Ogrody Argentyny”. I stąd niedaleko, w górach leżą ukryte skarby ziemi: złoto, srebro, miedź, sól i nafta.

— Brak nam węgla. Im bardziej rozwijać się będzie nasz przemysł, tym więcej będą zarabiali na stosunkach handlowych z nami inne kraje.

## Strajki... dotąd małe

— Jaki jest obecny stan przemysłu?

— Ruszają wielkie fabryki. Rozwija się przemysł przetwórczy mięsny, garbarstwo, mnożą się wielkie fabryki obuwnicze. Od kilku lat powstają fabryki tekstylne i wreszcie metalurgiczne. Zaczyna wzrastać eksport wyrobów gotowych.

— Czy istnieją jakie ograniczenia przy wywozie i wwozie?

— Wolny obrót, polityka otwartych drzwi, swoboda ekonomiczna?

— A więc rosnąca „prosperity”? Czy jeszcze nie ma żadnych konfliktów na jej tle?

— Konfliktów? — Senor Pizarro Lastra zawał się chwilę. — No, cóż, kraj rozwija się ekonomicznie. Powstają nowe warstwy przemysłowców i warstwa robotnicza. Są strajki, ale to wszystko nie ma wielkich rozmiarów, ani poważnych akcentów. Być może, że nigdy nie przyjdą do naszego kraju poważne konflikty ekonomiczne i społeczne.

Czy nie przyjdą?

## Cywilizacja i kultura

— Na żyznej ziemi w środkowym pasie Argentyny wyrastają wspaniałe miasta. — Mówił dalej pan Angel Pizarro Lastra. — Buenos Aires, liczące 2 miliony mieszkańców jest piękną nowoczesną stolicą. Obok renesansowych pałaców wyrastają modernistyczne drapacze chmur i białe wille. Szerokimi asfaltowymi ulicami bulwarów mkną niezliczone auta. Wokoło stolicy biegną na tysiące kilometrów znakomite szosy. Kolej przebiega cały kraj, tunelami przecina mury, nie licząc się z wysokością. Jesteśmy krajem o wysokim poziomie cywilizacji.

— A kultura?

— W Buenos Aires jest 200 teatrów i kin. W stolicy kwitnie nasza nowa sztuka. Rozwija się literatura, powieść i poezja, której najznakomitszymi przedstawicielami są pisarze: Eduardo Mallea,

## ABC sportowe

# Polska -- Węgry 4:0

Znów świetne zwycięstwo Polaków

na hokejowych mistrzostwach świata

W sobotę po zmierzchu na stadionie w Harringay odbył się mecz hokejowy o mistrzostwo świata w półfinale pomiędzy Polską a Węgrami. Zawody wywołały ogromne zainteresowanie i zgromadziły na stadionie przeszło 15 tysięcy widzów, którzy z niezwykłym napięciem przypatrywali się grze. Polska odniosła świetne zwycięstwo bijąc Węgrów 4:0 (1:0, 1:0, 2:0).

Polacy górowali znacznie nad przeciwnikiem przez cały czas gry a okrasami nie dopuszczali Węgrów zupełnie do głosu. Gra była dość ostra, a chwilami bardzo brutalna ze strony Węgrów, którzy usiłowali za wszelką cenę niedopuszczyć Polaków do swej bramki.

W pierwszej tercji Polacy zdobywali prowadzenie w 13 minucie przez Wołkowskiego. Wszelkie usiłowania Węgrów aby wyrównać nie daly wyniku.

W drugiej fazie gry w 8-ej minucie Stupnicki z podania Burdy podwyższył wynik do 2:0 na naszą korzyść.

— A wpływy obce?

— Interesuje nas literatura Europy. Księgarnie pełne są powieści francuskich i angielskich, rozbitych w tysiącach egzemplarzy.

## Piękno kraju

— Czy dużo cudzoziemców odwiedza kraj pana?

— Bardzo wielu. Turystów sprowadza do nas piękno kraju, bogactwo jego przyrody, tak różnej na równinnych pampach, w lasach Chaco, w zimnej Patagonii. Stepy, pustynie, góry, pokryte lodowcami, cudowne wielkie jeziora i wodospady, z których Igua-sua pięknością dorównywała Niagara. Klimat, zimny od bieguna na Ziemi Ognistej do gorącego Chaco, łagodny w okolicach Buenos Aires zadawalnia wszystkich przybyszów skądkolwiek przybywają.

— Ilu mieszka cudzoziemców na stałe?

— Na ogólną liczbę 13 milionów 24 proc. stanowią cudzoziemcy.

— A ludność rdzenna zachowuje swoją odrębność?

— Być może, że gina powoli stopniowo w międzynarodowej cywilizacji jaskrawe odrębności. Dziś „gaucho” przeistacza się w nowoczesnego rolnika. Ale ludność wsi argentyńskich, która stanowi rdzeń naszego kraju mimo zewnętrznej cywilizacji zachowuje swój odrębny charakter. Kocha szerokie steppa, konie, taniec, gitarę i wolność. Wolność, to przede wszystkim. W całym kraju panuje atmosfera wolności, w której tak dobrze jest cudzoziemcom. Argentynęcy są gościnni, a nasz bogaty kraj otwarty jest dla obcych.

— Którzy są potrzebni, aby za pełnić pustą, niewyżyskaną obszar?

— Zapewne. Ale pragnąc widzieć w nich czynnik dla nas pożyteczny, nie chcemy zabijać w nich miłośności do ich własnego kraju, Argentyna może być dla nich drugą gościnną ojczyzną.

— A żydzi?

Senor Pizarro Lastra uśmiechnął się, nachylając się ku mnie.

— Żydzi? Antysemityzm zaczyna być coraz wyraźniejszy. Co wnoszą do życia narodów żydzi w Europie dawno, co wnieśli już do nas, też wiecie. Ani bogactwo nasze, ani nasz młody naród nie może być oddany na ich pastwę.

Wielu ludzi w Argentynie uważa, że bogactwa kraju i młody naród nie mogą być oddane na pastwę tego chytrego plemienia.

m.s.p.

sowanie i zgromadziły na stadionie przeszło 15 tysięcy widzów, którzy z niezwykłym napięciem przypatrywali się grze. Polska odniosła świetne zwycięstwo bijąc Węgrów 4:0 (1:0, 1:0, 2:0).

Polacy górowali znacznie nad przeciwnikiem przez cały czas gry a okrasami nie dopuszczali Węgrów zupełnie do głosu. Gra była dość ostra, a chwilami bardzo brutalna ze strony Węgrów, którzy usiłowali za wszelką cenę niedopuszczyć Polaków do swej bramki.

W pierwszej tercji Polacy zdobywali prowadzenie w 13 minucie przez Wołkowskiego. Wszelkie usiłowania Węgrów aby wyrównać nie daly wyniku.

W drugiej fazie gry w 8-ej minucie Stupnicki z podania Burdy podwyższył wynik do 2:0 na naszą korzyść.

## K. S. „Dąb” pozostaje w Lidze

Decyzja Walnego Zgromadzenia P. Z. P. N.

Walne zgromadzenie Polskiego Związku Piłki Nożnej rozpatrywało sprawę odwołania „Dębu”, który został wykluczony z Ligi za slyną aferę w związku z przebiegiem członków K. S. „Dębu” bramkarza K. S. „Śląsk” Mrozka.

Wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja, trwająca przeszło kilka godzin. W rezultacie walne zgromadzenie przegłosowało uchylenie decyzji „Dębu”. Tym samym klub ten pozostaje w lidze P. Z. P. N-u.

## Płk. Głabisz prezesem P. Z. P. N-u

W niedzielę w sali konferencyjnej PUW-u odbyło się walne zgromadzenie Polskiego Związku Piłki Nożnej, na którym wybrano nowy zarząd w następującym składzie: prezes płk. Głabisz, I wiceprezes płk. Żołędziowski, II wiceprezes mjr. Kaciukiewicz, III wiceprezes inż. Przeworski, IV wiceprezes mjr. Jacheć, sekre-

terz Gawroński zastępca Wilczyński, skarbnik kpt. Nikorlski, referent zagraniczny Grabowski, kronikarz inż. Merliński, kapitan związków Kaluza.

Na prezesa Komisji Rewizyjnej wybrano płk. Rudolfa. Obrady nad sprawą „Dębu” trwały do późna wieczorem.

## Mistrzostwa w koszykówce kobiecej

Zwycięstwa drużyn warszawskich

ZWYCIĘSTWA DRUŻYN

W sobotę rozpoczęły się w Lublinie zawody w koszykówce pań o mistrzostwo Polski. Z pośród zgłoszonych 6 drużyn, przybyło pięć: AZS i Polonia z Warszawy, IKP Łódź, WIZO LWÓW, oraz WKS Unia Lublin. Nie zjawiała się Makabi krakowska.

Po defiladzie drużyn rozpoczęły się

rozgrywki. Wyniki przedstawiają się następująco:

IKP — Unia 43:4.  
AZS — IKP 21:19. Mecz ten zaprezentował dobrą formę i technikę obu drużyn, gra była bardzo ciekawa, ambitna i zacięta. Decydujące punkty padły w ostatnich minutach.

Polonia — WIZO 47:10.

W finale spotkały się więc drużyny stołeczne AZS i Polonia.

## Wyniki gonimów

ostatniego dnia sezonu w Zakopanem

Gon. 1. Dyst. 1800 m. Nagr. 300 zł.  
1) Orawa II, 2) Sauerland, 3) Fosen, Wyc. Eol, Babosz, Labor, Trubadur, Gigolo, Kpiarz, Chojrak i Nemrod. Tot. 6,50 zł.  
Gon. 2. Dyst. 3600 m. Nagr. 300 zł.  
Przeszkody. 1) Herring, 2) Lipiński, 3) Geheimnis. Bez miejsca: Tamara i Banaz. Flagranti i Facet zdyskwalifikowane z powodu upadku jeźdźców. Tot. 8,50, franc. 8 i 22 zł.  
Gon. 3. Dyst. 1600 m. Nagr. 300 zł.  
1) Kpiarz, 2) Czyż. Bez miejsca: Gigo-

lo i Don. Wyc. Trubadur, Chojrak, Fosen, Eol, Ziota Pantera, Labor i Babosz. Tot. 9,50 zł.

Gon. 4. Dyst. 2000 m. Nagr. 700 zł.  
1) Incydent, 2) Lipiński, 3) Orleusz. Bez miejsca: Majdan, Ruli i Kiki. Wyc. Orawa. Tot. 17,50, franc. 7,50 i 10,50.

Gon. 5. Dyst. 2400 m. Nagr. 300 zł.  
1) Indolence, 2) Radomski, 3) Kord. Bez miejsca: Eol, Pandur, Ostoja i Babosz. Nemrod pozostał na starcie. Wyc. Don, Facet, Harcerka, Gigolo, Chojrak, Labor. Tot. 9,50, franc. 7 i 9.

## Legenda o Józefie

Premiera baletu w Operze

W Teatrze Wielkim w Warszawie odbyła się pierwsza w tym roku od dawna zapowiadana premiera baletu „Legenda o Józefie” z muzyką Ryszarda Straussa. W tytułowej roli Józefa wystąpił baletmistrz Sascha Leontiew, znany tancerz, który wystawił dzieło Straussa kilkakrotnie na rozmaitych scenach świata.

Od jesieni b. r. S. Leontiew, zaangażowany na kierownika baletu Opery Warszawskiej przez dyr. Mazarakiego, przygotowywał z całym zespołem choreografię „Legendy” i trenował balet warszawski, zmieniając niemal co roku swego stałego kierownika. Jak w takich warunkach może wyglądać ciągłość pracy w zespole?

Kiedy po ustąpieniu Zajlicha, długoletniego baletmistrza w operze, dyrekcję baletu objął na jesieni 1937 r. słynny tancerz polski Jan Cieplinski, po jednym sezonie zmuszony został do oddania swej władzy w ręce Mieczysława Pianowskiego. Teraz znów — po roku pracy — nastąpiła zmiana: dyrekcja Teatru Wielkiego wprowadziła Leontiewa, cudzoziemca, który rozpoczął na nowo szkolenie od podstaw. Nic dziwnego, że na skutek fatalnych okoliczności szeroka sława i dobre imię ongiś słynnego baletu w Warszawie musiały zupełnie przegasać.

Dyr. Mazarak, chcąc ratować poziom tańca w swej operze, powierzył z zaufaniem sprawowanie absolutnej władzy w dziedzinie tanecznej nowemu baletmistrzowi Leontiewowi. Czy zrobił dobrze,

czy źle — trudno jest zawyrokować w chwili obecnej. W każdym razie w realizacji „Legendy o Józefie” znać rzetelny wysiłek pracy i postępy w dziedzinie techniki. Trudno jednak po półrocznej pracy wymagać cudów od baletmistrza i od całkowicie zdekompletowanego baletu.

Najlepsza jest bodaj w „Legendzie” wystawa sceniczna, wraz z kostiumami — dzieło rąk młodej wielce utalentowanej malarki i artystki dekoratorki Jadwigi Umińskiej. Inscenizacja i choreografia Leontiewa nie zawsze trafiają do przekonania publiczności. Dobrze została podkreślona myśl przewodnia scenariusza: triumf żarliwej i naiwnej głębokiej wiary Józefa w Boga i w zbawienie niebios, które zyskują skazanemu na śmierć Józefowi ratunek w postaci anioła — wybawiciela. Ten kontrast bogobojnej prostoty postaci Józefa z wyuzdaniem otoczenia dworu króla Putyfara stanowi główny motyw całego utworu.

Hałaśliwa, lecz pusta muzyka wielkiego niemieckiego kompozytora R. Straussa, ilustrująca akcję sceniczną, została starannie przygotowana przez W. Bierdiajewa.

Uzupełnieniem wieczoru była „Schubertiana”, suita taneczna układowa Leontiewa, osnuta na motywach F. Schuberta. Cały zespół baletowy miał okazję do popisów, który wypadł jednak zupełnie błado. Chóry (B. Kubika) fałszowały niemiłosiernie. Dyrygował K. Lewicki.

Michał Kondracki.

## 220 miligramów nikotyny

wchłania codziennie palacz papierosów

Uczeni obliczyli, że ilość nikotyny, wchłaniana przez organizm namiętnego palacza, spalające-

go dziennie co najmniej 40 papierosów, wynosi 220 mg. Dla organizmu nieodpornego na działanie nikotyny wystarczy 40 mg., by wywołać śmiertelne zatrucie. Co dzieje się z tak olbrzymimi ilościami nikotyny, zatrzymywanej przez organizm palacza? Pogląd, że część tej trucizny zostaje wydalona drogą naturalną, okazał się nieścisły. Maksymalna ilość nikotyny, którą znajduje w przybadaniach człowiek, wynosiła najwyżej 1,7 proc., podczas gdy wiadomo, że organizm palacza przy niezaciąganiu się wchłania około 60 procent, a przy zaciąganiu się około 93 procent nikotyny, zawartej w dymie tytoniowym.

Uczeni na podstawie licznych badań doszli do wniosku, że olbrzymie ilości nikotyny, wchłanianie przez organizm palacza, neutralizowane są przez niezmiernie ważny organ — wątrobę, która, wiążąc nikotynę, pozabawia ją jej trujących właściwości.

## Pamiętaj

o bezrobotnych  
narodowcach

## Wyspiański w radio

„Legenda” —

## jako słuchowisko

Eksperymentalny Teatr Wyobraźni w dniu 24 lutego o godz. 21.30 nadał w Warszawie na wszystkie rozgłośnie polskie „Legendę” Stanisława Wyspiańskiego. Utwór ten, który jest wspaniałą poetycką legendą o „Wandzie co nie chciała Niemca”, pomysły był przez poetę pierwotnie jako libretto dramatu muzycznego i mieści w sobie cały szereg elementów tego typu dzieła. Melodyka jak i rytmika wiersza Wyspiańskiego, wywodząca się z form polskich pieśni i poezji ludowej, haładowy ton dzieła i niespotykane bogactwo nastrojów, związanych z fantastycznym światem podwodnym Wisły, nastrojów zbliżonych do wagnerowskiego „Ziela Renu”, wszystko to jest doskonałym tworzywem radiowym.

Muzykę do „Legendy” skomponował, na kilka lat przed śmiercią, Lucjan Marczewski. W wykonaniu udział wezmą artyści teatrów warszawskich: Nina Andryczówna, Helena Sokółowska, Bronisław Dardziński, Jan Kreczmar, Karol Dorwski, Artur Socha, Janusz Ziejewski i inni, oraz chór i orkiestra Polskiego Radia.

Reżyseria i radiofonizacja Bronisława Horowicza.